Rok III— Nr 3 (35) Bydgoszcz, dnia 23 stycznia 1947 r. Cena zł 15

RZEMIEŚLNIK POMORSKI

TYGODNIK GOSPODARCZY

Rzemiosło — a wyniki wyborów

Przed kilku dniami przeżyliśmy doniosły w dziejach Polski Odrodzonej moment historyczny, a mianowicie — wybory do Sejmu Ustawodawczego.

W okresie przed wyborami ugrupowania polityczne rozwinęły dość żywą akcję propagandową. Wśród ogólnego zainteresowania całego społeczeństwa sprawami wyborczymi dość spokojnie minęła akcja przedwyborcza wśród rzemiosła. Możnaby użyć wyrażenia, że ogół rzemieślników stanął przed zagadnieniem wyborów w pewnej mierze zdezorientowany, gdyż nie było właściwie akcji wspólnej na większą skalę.

Coprawda już w grudniu powstał Ogólnopolski Komitet Wyborczy Bezpartyjnego Rzemiosła, Kupiectwa, i Drobnej Wytwórczości, nie rozwinął on jednak zbyt szerokiej akcji. Komitet ten — jak głosiły słuchy — chciał początkowo wystąpić z własną listą kandydatów do Sejmu, później jednak połączył się ostatecznie ze Stronnictwem Pracy.

W wydanej przez siebie odezwie Komitet stwierdził m. in. co następuje:

„Stojąc na gruncie dokonanych w Polsce reform społecznych i gospodarczych i stwierdzając niezaprzeczalnie duży wkład rzemiosła, kupiectwa i drobnej wytwórczości w uruchomienie życia gospodarczego kraju, odbudowę zniszczeń i zagospodarowanie Ziem Odzyskanych:

Dążymy do zagwarantowania prywatnej inicjatywie swobody działania we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego w ramach gospodarki planowej.

Domagamy się realizacji uchwał Krajowej Rady Narodowej, gwarantujących popieranie rozwoju inicjatywy prywatnej.

Żądamy zagwarantowania prawa własności, warsztatów i przedsiębiorstw,

Domagamy się realizacji planów budownictwa mieszkaniowego i pomocy państwa w odbudowie prywatnych warsztatów i przedsiębiorstw.

Pragniemy Polski Niepodległej, suwerennej, demokratycznej i katolickiej

Pragniemy sprawiedliwości społecznej i poszanowania prawa.

Pragniemy podniesienia stopy życia, społeczeństwa w dążeniu do powszechnego dobrobytu".

Odezwę tę podpisało szereg najwybitniejszych działaczy rzemieślniczych w Polsce.

Równocześnie z akcją Komitetu Wyborczego Bezpartyjnego Rzemiosła w szeregu ośrodkach odbyły się wiece rzemieślnicze, na których rzemiosło wypowiedziało się za poparciem Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych. Masowy wiec odbył się, na przykład, w Krakowie, gdzie po wysłuchaniu referatu prezesa Izby Rzemieślniczej T. Kozłowskiego, zebrani postanowili poprzeć listę nr 3. Również w Bydgoszczy odbyła się konferencja działaczy demokratycznych rzemiosła. Na konferencji tej, odbytej pod przewodnictwem wiceprezesa Izby Rzemieślniczej ob. Fiołki, stwierdzono m. in., że plan trzyletni obejmuje swym zasięgiem również i rzemiosło, które w podźwignięciu gospodarczym zniszczonego wojną kraju zajmie jedno z czołowych miejsc. W najżywotniejszym interesie Państwa leży, aby było jaknajwięcej warsztatów rzemieślniczych i aby się one dobrze rozwijały. Inicjatywa prywatna w tej dziedzinie ma najszersze pole do działania i będzie przez Państwo popierana. Zebrani postanowili w czasie wyborów poprzeć listę Obozu Demokratycznego.

Podobne uchwały powzięto na wiecu przedwyborczym Rzemiosła i Kupiectwa odbytym w sali Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy pod przewodnictwem prezesa Izby Rzemieślniczej ob. Godka. Na wiecu tym przemawiał również kandydat Komitetu Bezpartyjnego Rzemiosła.

W szeregu innych miast Wielkiego Pomorza odbyły się także podobne wiece. M. in. odbyło się w Gdańsku zebranie pracowników Izby Rzemieślniczej, na którym powzięto następujące uchwały:

1. Całkowicie poprzeć zamierzenia Rządu Jedności Narodowej w kierunku odbudowy Demokratycznego Państwa Polskiego opartego na Odrze i Nysie,

2. Poprzeć akcję wykonania trzyletniego planu gospodarczego szczególnie na odcinku rzemiosła,

3. Solidaryzując się z polityką Rządu Jedności Narodowej, w dniu wyborów do pierwszego Sejmu Ustawodawczego R. P. poprzeć Blok Stronnictw Demokratycznych i Zw. Zawodowych.

Również w Lęborku odbył się wielki wiec przedwyborczy, na którym zapadły podobne uchwały oraz postanowienie gremialnego udziału w wyborach.

Z podanych powyżej sprawozdawczych zestawień akcji przedwyborczej rzemiosła wynika, że rzemiosło opowiedziało się w zasadzie za poparciem Rządu Jedności Narodowej i Stronnictw Demokratycznych, gdyż jakkolwiek wysunęło swych kandydatów z listy Stronnictwa Pracy, to należy wziąć pod uwagę, że Stronnictwo Pracy współpracuje z Rządem i Blokiem, czego dowodem jest chociażby fakt, że na Ziemiach Odzyskanych Stronnictwo Pracy występowało łącznie z Blokiem Stronnictw Demokratycznych.

Wyniki wyborów, w których walne zwycięstwo odniósł Obóz Demokratyczny, powitane więc zostały przez rzemiosło z pełnym zadowoleniem.

W wyborach sukces odniosła również lista Stronnictwa Pracy i Komitetu Rzemiosła i Handlu zdobywając w centralnej Polsce 10 mandatów oraz 5 na Ziemiach Odzyskanych.

Ze znanych już wyników wyborów donieść możemy, iż w Sejmie Ustawodawczym reprezentować będą rzemiosło tak wybitni działacze jak Julian Sadłowski, prezes Zw. Izb Rzemieślniczych R. P. oraz Stanisław Dobosz, dyr. Izby Rzemieślniczej w Łodzi. Z terenu Pomorza posłem wybrany został Jan Wilandt, kierownik Ekspozytury Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu. Z pewnością nie będą to jedyni reprezentanci rzemiosła w Sejmie, gdyż napotkamy rzemieślników ponadto na listach Obozu Demokratycznego. Po ogłoszeniu oficjalnych wyników nazwiska posłów-rzemieślników podamy do wiadomości.

Odbyte 19 bm. wybory dowiodły, że społeczeństwo darzy zaufaniem Rząd Jedności Narodowej, który w krótkim okresie powojennym zdołał dokonać tylu poważnych reform społecznych i osięgnąć wspaniałe rezultaty w dziedzinie gospodarczej.

Jak Rząd ten odnosi się do rzemiosła, temu wyraz dali niejednokrotnie Jego przedstawiciele w wypowiedziach publicznych. M. in. minister przemysłu ob. Hilary Minc na kongresie rzemiosła w Bydgoszczy stwierdził:

„Przed wojną akcjomatem było pojęcie, iż rozwój przemysłu jest równy z zanikaniem rzemiosła. Dzisiaj, wobec wielkich przemian demokratycznych i nowej struktury gospodarczej Państwa, akcjomat ten, słuszny przed wojną, został przekreślony. Rozwój przemysłu nie stoi w sprzeczności z rozwojem rzemiosła, wprost przeciwnie rozwój przemysłu musi wywoływać rozwój rzemiosła. W nowym ustroju ekonomicznym odbudowa i rozbudowa Polski będzie się opierać na rozwoju silnego przemysłu i silnego rzemiosła.

Również wiceminister przemysłu ob. Szyr na uroczystości restytuowania Związku Izb Rzemieślniczych z naciskiem podkreślił, że wszelka myśl o jakichkolwiek ograniczeniach rzemiosła, co do własności lub wykonywania pracy, obca jest rządowi. Przeciwnie w interesie Państwa leży jaknajszybszy rozwój i unowocześnienie rzemiosła, bowiem warsztaty rzemieślnicze mają po ważną rolę do odegrania w produkcji indywidualnej i artystycznej. Idąc po tej linii Rząd wydał polecenie Dyrekcjom Przemysłu Miejscowego, aby współdziałały z rzemiosłem i produkcją swą wspomagały jego warsztaty".

Z tych wypowiedzi najwyższych kierowników naszego życia gospodarczego wynika, że rzemiosło cieszy się uznaniem i poparciem ze strony Rządu. Doniosłą rolę rzemiosła w odbudowie Państwa podkreślali ponadto inni przedstawiciele Rządu a ostatnio uznanie swe dla rzemiosła wyraził Prezydent K. R. N. Ob. Bolesław Bierut, któremu w dniu 1 stycznia br. przedstawiciele rzemiosła składali noworoczne życzenia.

Rzemiosło polskie czeka więc ze spokojem uchwał Sejmu Ustawodawczego, który nie tylko w nowej konstytucji zadecyduje o formie i ustroju naszego państwa, ale ponadto rozstrzygnie szczególnie o losie rzemiosła i jego rozwoju przez zapowiedzianą nowelizację ustawy przemysłowej.

J. K.

Eugeniusz Szyr, Wiceminister Przemysłu

Perspektywy Przemysłu w 1946 r.

Poniżej przytaczamy artykuł ob. Wiceministra Szyra. Artykuł ten — jakkolwiek dotyczy przemysłu zainteresuje również z pewnością ogół rzemieślników.

W roku 1918 pierwsze rządy polskie stanęły przed zadaniem nieporównanie łatwiejszym niż PKWN i Rząd Jedności Narodowej, a jednak do roku 1928 trwał stan chaosu gospodarczego, szalało bezrobocie, inflacja, bezkarny pasek, aż w końcu z hienopiastowych rządów wyłoniła się sanacyjna dyktatura.

W roku 1945 Rząd Jedności Narodowej stanął po dokonaniu śmiałych reform społecznych przed najtrudniejszym egzaminem narodu.

W pierwszym rzędzie egzamin miał zdać przemysł przejęty na własność narodu. Warunki egzaminu były ciężkie.

W owym czasie apel do robotników i inżynierów i magiczne słowo „plan" wydawały się słabymi argumentami wobec piętrzących się trudności powojennych, z którymi nie poradziły sobie kraje o wiele bardziej zasobne i mniej zniszczone.

Kiedy Minister Minc omawiał na KRN podstawy stabilizacji gospodarczej i walutowej i podał między innymi cyfry porównawcze produkcji IV kwartału 1945 r. i planowane na IV kwartał 1946 r. wskazując na przewidywane prawie podwojenie produkcji nawet optymistom ta perspektywa wydawała się mało realna.

Wymowa cyfr

Jak sprawdziły się śmiałe przewidywania i plany? Jak wygląda dziś osiągnięcie planu przemysłowego na rok 1946? Oto kilka cyfr: Planowano 46 milionów ton węgla. Wydobyto 47 i ćwierć miliona. Planowano 5 i pół miliarda kWh energii elektrycznej, tyleż wykonano. Planowano 1.100.000 ton stali surowej. Wykonano — 1.213.180. Przemysł metalowy osiągnął tylko 89 proc. planu, ale napotkał na nieprzewidziane trudności w dostawach surowców i łożysk kulkowych, przy tym planował zbyt śmiało. A jednak produkcja tego przemysłu uległa podwojeniu w porównaniu z 1945 r., a w listopadzie został przekroczony poziom produkcji przedwojennej.

Przemysł włókienniczy wykonał 107 proc. planu; elektrotechniczny 105 procent. Przemysł chemiczny 190 procent planu, przemysł cukrowniczy zbliża się już do produkcji 360.000 ton cukru, a planował 287.000 ton. Przemysł materiałów budowlanych wykonał plan w 103 proc.

Plan objął produkcję 2.300 zakładów i blisko 900.000 pracowników przemysłowych. Realizacja planu na przestrzeni roku napotkała na tysiące nieprzewidzianych trudności, na słabość organizacyjną wielu ogniw, na brak kadr technicznych, na nieregularność dostaw, szczególnie z zagranicy. Olbrzymim plusem było równoległe wykonanie planu komunikacji kolejowej. Kolejarze godnie dotrzymali kroku swoim towarzyszom z przemysłu.

Trudno w ramach krótkiego artykułu omówić osiągnięcia socjalne, rozwój świetlic, bibliotek, sportów, rozmach akcji wczasów, kolonii letnich, przedszkoli, rozwój opieki nad matką i dzieckiem, piękny zaczątek wynalazczości robotniczej i rolę robotników wysuniętych na kierownicze stanowiska w przemyśle.

Niezłomna wola decyduje.

Możnaby równocześnie wskazać na pewne błędy, braki i niedociągnięcia, a szczególnie na choroby dziecięce młodego Państwa znane pod nazwą: biurokracji, przerostu administracyjnego, wielotorowości, braku pełnej kordynacji poszczególnych resortów. Jakość niektórych wyrobów zasługuje jeszcze na surową krytykę, szwankuje wykorzystanie odpadków i złomu, brak często twardych norm zużycia, planowanie finansowe stawia dopiero pierwsze kroki. Decyduje jednak fakt surowego osądu tych zjawisk, twarda wola wytępienia biurokracji i nadużyć, dążenie do pełnej rentowności w oparciu o ścisłą i nowoczesną księgowość, szczegółowa rewizja systemu organiza-

cji i administracji. Decyduje jednak dynamika rozwojowa, stała, systematyczna poprawa w każdej dziedzinie.

Jutro musi być lepiej.

Egzamin próbnego roku został zwycięsko zdany przed narodem i światem. Robotnicy, technicy i ekonomiści przemysłowi mogą z dumą mówić o swoich osiągnięciach.

Na rok 1947 planujemy przy równoczesnym podwyższeniu jakości, rentowności i wydajności pracy, wzrost wydobycia węgla o 22 proc., produkcji stali o 22 proc., produkcji metalowej o 50 proc., produkcji włókienniczej o 41 proc., produkcji gazowni o 106 proc., papieru o 55 proc., cukru o 20 procent. Jest to tempo szybkie, wymagające olbrzymiego wysiłku inwestycyjnego, wydatnego wzrostu dochodów i oszczędności dla pokrycia tych wydatków.

Po raz pierwszy w historii Polski klasa robotnicza, technicy i urzędnicy pracujący w przemyśle mogą o sobie powiedzieć: „jesteśmy kowalami swego losu". Ta polska kuźnia ludowa ma dobrych i dzisiaj już zahartowanych w pracy kowali. Wprawdzie jest jeszcze żaba reakcji, która nogę podstawia, ale nie wątpimy, że im szybciej stabilizuje się życie gospodarcze, tym bardziej rośnie jedność narodu, tym bardziej spadają wpływy tych elementów, które chciałyby cofnąć koło historii.

Do krytyki ma prawo tylko ten, kto pracuje nad odbudową kraju. Do udziału w rządzie tylko ten, kto pracuje na jedynym dzisiaj froncie walki patriotycznej, na froncie pracy.

Kobiety z rodzin rzemieślniczych

Siedem lat temu, w lipcu 1939 r. odbył się na Jasnej Górze zorganizowany na ogromną skalę Kongres Rzemiosła, na który zjechali licznie rzemieślnicy z całej Polski.

W ramach Kongresu, któremu patronowały najwyższe czynniki w Państwie, zorganizowano również I Zjazd Kobiet z Rodzin Rzemieślniczych w Polsce. Organizatorką Zjazdu była Sekcja Pań przy Związku Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie, na czele której stała wówczas śp. Mieczysława Glinojecka-Chromińska, mistrzyni krawiecka, radca Izby Rzemieślniczej w Warszawie.

Podejmując akcję zorganizowania zjazdu nie byłyśmy całkowicie pewne jego wyników. zorganizowanie kobiet z rodzin rzemieślniczych nie stanowiło wprawdzie niczego nowego w Polsce. bo wkład kobiety na tym odcinku społeczno-zawodowym był zawsze ogromny, ale... nieuświadomiony. Zjazd się udał, dopisały delegatki ze wszystkich województw, uczestniczył w nim Minister Przemysłu i Handlu, Roman oraz jego małżonka, która stała na czele poważnie redagowanego wówczas pisma kobiecego „Pani Domu".

Wrzesień 1939 r. zniweczył nasze plany. zrujnował naszą wolność i nasze rodziny. zdezorganizował.

A po tym sześć lat okupacji niemieckiej: wysiedlanie z Pomorza, Poznańskiego i Śląska, więzienia i obozy, egzekucje i mordy...

Rola kobiety polskiej w tym okresie jest należycie doceniona; jej odporność i wytrzymałość na trudy, jej uświadomienie i bohaterstwo, poświęcenie jako matki, żony, siostry i wreszcie bojowniczki o wolność znajdzie niewiele równych w historii ubiegłej wojny.

Okres okupacji nie tylko nie zmniejszył, ale zupełnie jasno uwydatnił znaczenie rzemieślniczek i kobiet z rodzin rzemieślniczych. Będę mówiła tutaj o przeżyciach i doświadczeniach z terenu Warszawy prosząc jednak, by ci, co mają analogiczny materiał z innych stron Polski, uzupełnili moją relację.

Już po wrześniu 1939 r. niesłychanie wiele kobiet stanęło wobec konieczności utrzymania rodziny i domu. Mąż-żywiciel padł w walce, dostał się do obozu, więzienia lub musiał się ukrywać. Żona, córka, siostra rzemieślnika stawała twardo przy opuszczonym przez niego warsztacie i walczyła podwójnie: z jednej strony o byt dla najbliższych, z drugiej o gospodarczą placówkę polską, której nie wolno było oddać bez walki wrogowi.

Borykały się z trudnościami finansowymi, ale trwały kształcąc się w zawodzie na tyle, by nie być „wykwaną". Przychodziły na Miodową 14 po radę lub pomoc i walczyły świadome swego zadania. Pamiętam dwa przykłady utrzymania dużych warsztatów kowalskiego i piekarskiego przez młode córki dzielnych rzemieślników, z których pierwszy wraz z synem zginął w Oświęcimiu, a drugi zmarł w r. 1941.

W czasie okupacji rzemiosła warszawskie przyciągnęło wiele kobiet z inteligencji. Odosobnienie Żydów, którzy w wielu zawodach rzemieślniczych stanowili nawet 95%, stworzyło nowe warunki dla Polaków. I tak np. kobiety nie tylko dalej rozszerzyły swój zasięg na krawiectwo, bieliźniarstwo, gorseciarstwo i kapelusznictwo, ale wyciągnęły zdolne dłonie po takie zawody jak rękawicznictwo lub cholewkarstwo.

Rzemiosła te dawały dochody, rzemieślniczka utrzymywała rodzinę, której inni członkowie mając zabezpieczony byt grzęźli całkowicie w robocie konspiracyjnej. Podział pracy nie był przypadkowy, ale świadomy i celowy.

A jak wyglądała rola kobiet z rodzin rzemieślniczych, które gromadziły się przy Związku Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie? Wiadomym było, że organizacja tego typu co Związek nie zdoła się długo ostać, podtrzymywanie jednak ogniska rzemieślniczego na Miodowej 14 leżało wielu ogromnie na sercu choćby ze względu na ściągające do Warszawy rzesze wyrzuconych z Pomorza, Poznańskiego i Śląska, wśród których byli przecież i rzemieślnicy.

W grudniu 1940 r. powstaje na prawach autonomicznych przy Stołecznym Komitecie Samopomocy Społecznej, który później przekształcony został na Radę Główną Opiekuńczą, Kuchnia dla Rzemieślników i Komisja Pomocy Rzemieślnikom Wysiedlonym. Organizacje te, wspierane finansowo przez wszystkie Cechy Warszawskie, przetrwały aż do powstania. Na czele ich stała komisja w składzie: Edmund Bernatowicz, mistrz piekarski, obecny prezes Izby Rzemieślniczej w Gdańsku, śp. Antoni Szmalenberg, mistrz ślusarski znany działacz rzemieślniczy oraz Władysław Michalski, mistrz blacharski, obecnie starszy grupy metalowej i członek zarządu Izby Rzemieślniczej w Wrocławiu oraz Stanisław Manowiecki, obecnie wicedyrektor Izby Rzemieślniczej we Wrocławiu.

Jeżeli chodzi o obiektywne stwierdzenie, to ton tej pracy ze względu na jej specjalny charakter nadawały wykonawczynie-kobiety. Akcja charytatywna, którą rozwinęły na Miodowej, wyszła daleko poza nakreślone ramy. Kuchnia wydawała 500 zup dziennie dla rzemieślników wysiedlonych i zubożałych z terenu Warszawy, dożywiała dzieci oraz pewien procent inteligencji. Komisja początkowo zajmowała się tylko wysiedlonymi — 1.120 rodzin kierując do pracy według umiejętności zawodowych, niektórym przydzielając warsztaty, innym zapomogi, obuwie, bieliznę, rzadziej ubranie. z czasem jednak przygarnęła też pod opiekę rzemieślników i nierzemieślników miejscowych.

Akta zostały zniszczone, cyfry utknęły w niepamięci, ważny jest jednak i do otworzenia możliwy nastrój tych wysiłków, które mają przecież jeszcze wielu świadków.

Duch tej pracy aż do ostatka nieugięty nie zawiódł nawet w tragiczne dni sierpniowe 1944 roku, gdy bohatersko kończyła się „Starówka". Wiara w słuszność naszej sprawy i wola zwycięstwa, przeświadczenie, że każdy Polak jest własnością społeczną, że o zdrowie każdego trzeba walczyć, kazała nam robić więcej niż pozwalały na to okoliczności.

W największych na terenie Warszawy akcjach: Polskiego Czerwonego Krzyża i „Patronatu" Towarzystwa Opieki nad Więźniami kobiety z rodzin rzemieślniczych brały czynny udział zyskując uznanie za swoją ofiarną pracę i pomoc w każdej okoliczności.

Wypieki świąteczne P. C. K. dla jeńców wojennych, akcja suchara z tłuszczem dla więźniów w obozach koncentracyjnych czy sprawa nowych kotłów dla Pawiaka — wszystkie te zagadnienia w fazie początkowej przechodziły przez „naszą" Miodową. Jeżeli się do tego doda opiekę nad rodzinami więźniów ze Starego Miasta i akcję wysyłania w ciągu całego roku dzieci nie tylko rzemieślniczych na dożywianie na wieś, łatwo można zrozumieć, czemu o tej lub tamtej spośród nas dzieci lub starzy mówili po prostu „nasza Pani".

Ogromny dział, który nam niesłychanie pomagał w osiągnięciu zakreślonych planów, to pomoc lekarska i aptekarska. I tutaj należy podkreślić ofiarną i przez cały czas bezinteresowną współpracę p. dr. Mariana Wiśniewskiego, obecnie dyrektora Szpitala Miejskiego w Elblągu, który lecząc ciała pomagał leczyć dusze oraz p. Konstantego Potockiego, właściciela firmy „Wenda", który nie pytając dla kogo darowywał witaminy, zastrzyki i lekarstwa. Specjalne zrozumienie dla naszej akcji wykazali również prezesi Przymusowego Związku Szewców Jakób Marek i Władysław Lachowicz oraz kierownik biura Wacław Stykowski, przydzielając skórę na obuwie lub obuwie gotowe dla naszych podopiecznych.

Podkreślić także należy naszą współpracę z „Caritasem", na czele którego stał znany jałmużnik Starego Miasta ks. Kliszko.

Duch tej pracy zjednoczył kierownictwo, opiekunki i służbę kuchenną, która szczególnie w ostatnim roku i w czasie powstania wykazała duże wyrobienie i ofiarność. W sierpniu 1944 r. Dom Rzemieślniczy na Miodowej był znowu przystanią dla wielu, którzy albo nie zdążyli do swoich domów albo w czasie działań domy te już potracili. Tak się zdarzyło, że w tym czasie nie było już tam rzemieślników, ale za to do ostatka były kobiety z rodzin rzemieślniczych: prowadziły kuchnię najpierw na górze, a po zniszczeniu tej dwie na dole. uruchomiły szwalnie, szyjąc bieliznę dla szpitali, żywiły, opatrywały i dzielną postawą dodawały ducha. 23 sierpnia na zabytkową kamienicę

Działalność rzemiosła

Walne zgromadzenie i opłatek w Cechu Stolarzy

Dnia 4. 1. br. odbył Cech Stolarzy w Bydgoszczy swoje roczne walne zgromadzenie członków.

Podstarszy Cechu Ludwik Siudowski powitał oprócz Kolegów, Prezesa Izby Rzemieślniczej ob. Godka, zastępcę prez. ob. Fiołkę, dalej wicedyrektora ob. Werno oraz przedstawiciela władzy przemysłowej I Instancji ob. Stablewskiego.

Zaszczytne stanowisko marszałka objął prezes Godek. Na wstępie podano do wiadomości, iż dokonano wpisu nowych uczni w liczbie 19 oraz, że przyjęto 7 nowych członków.

Z obszernego sprawozdania Zarządu naszkicowanego przez sekretarza Jana Orłowskiego wynika, że rok 1946 był bardzo żywotnym. Cech brał czynny udział w Kongresie Rzemiosła, odbytym w dniach 14. i 15. 7. 46 w Bydgoszczy, dalej na Wystawie Rzemiosła, Przemysłu i Handlu.

Cech ofiarował pomoc przy dostarczeniu sprzętu szkołom w ten sposób, że każdy członek wykonał 1 ławkę szkolną bezinteresownie.

Punktem kulminacyjnym było ufundowanie we własnym zakresie sztandaru, którego poświęcenie odbyło się w dniu 15 września 1946 r. tj. w dniu zamknięcia Pomorskiej Wystawy. Cech wystąpił z tym sztandarem podczas żałobnej Mszy św., odprawionej za spokój dusz pomordowanych i zmarłych podczas okupacji członków Cechu oraz przy odsłonięciu tablicy pamiątkowej ku czci bohaterów mordów hitlerowskich.

Z dalszych imprez godną uwagi była wspólna wycieczka do Koronowa.

Sekretariat Cechu w niezmienionych warunkach przechowuje ladę cechową, album pamiątkowy i akta cechowe włącznie protokolarza. Zebrań kwartalnych było 4, zaś zarządowych 6. Korespondencyj wpłynęło 74, a wysłanych było 234.

Zaproszeń na zebrania i imprezy wysłano 1357, poświadczeń wystawiono 42. Wszędzie gdzie było potrzeba, Zarząd Cechu w interesie swych członków i dla dobra rzemiosła przeprowadzał interwencje i tak w Izbie Rzemieślniczej, w Urzędach Skarbowych w Okr. Urzędzie Likw., w Urzędzie Mieszkaniowym, Urzędzie Wojewódzkim itp.

Obrót kasowy wynosił 264.958 zł po uwzględnieniu wydatków pozostało 30.684 zł.

Komisja Egzaminacyjna przy Cechu przeprowadziła egzaminów mistrzowskich 89, na których 61 kandydatów zdało egzamin. Czeladniczych egzaminów przeprowadzono 63. Sąd Polubowny rozpatrzył jedną sprawę, która załatwiona została ugodowo.

Obszerne sprawozdanie nie wywołało żadnej dyskusji, wobec czego na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono Zarządowi jednogłośnie absolutorium.

Przystąpiono do uzupełnienia Zarządu.

Wobec ustąpienia starszego Cechu, ob. Szczepańskiego, dokonano w tajnym głosowaniu wyboru nowego starszego Cechu, który padł na dotychczasowego sekretarza ob. Jana Orłowskiego głosami 61 na 75 głosujących.

W miejsce ustępujących w drodze losowania dalszych członków Zarządu wybrani zostali: Bronikowski Franciszek ponownie, Bukowski Jan, Palacz Bolesław i Biniak Jan.

Następnie przeprowadzono uchwałę tej treści, iż wstępne od nowych członków wynosi 600 zł, a wpisowe uczni 150 zł, składki kwartalne natomiast 300 złotych.

Pod koniec nowo obrany starszy Cechu udzielił jeszcze niektórych wyjaśnień w sprawie daniny i w sprawie nowych ksiąg podatkowych, po czym goście w osobach ob. ob. Godka, Fiołki, Werno i Stablewskiego złożyli życzenia jak najlepszego rozwoju dla Cechu.

Nastąpiła część druga, mianowicie opłatek przy wspólnej kolacji. Przemówienie okolicznościowe wygłosił ks. prob. Balcerek, a po kolacji bawiła się cała rodzina stolarska ochoczo do rana. JW.

Opłatek w Cechu Ślusarzy i Mechaników

Bywają uroczystości, które pozostają długo w pamięci uczestników. Do takich uroczystości zaliczyć można obchód gwiazdkowy Cechu Ślusarzy i Mechaników w Bydgoszczy — urządzony w dniu 9 stycznia br. w salach B. T. W.

Sala pięknie udekorowana zapełniła się po brzegi członkami, ich rodzinami i zaproszonymi gośćmi w osobach: prezesa Izby Rzemieślniczej, Godka, wiceprezesa Izby, Fiołki oraz przedstawiciela Urzędu Przemysłowego, Stablewskiego.

Zebranych powitał st. Cechu Lubomski, po czym ks. Warda przemówił na temat tradycji gwiazdkowych. Następnie zaśpiewano wspólnie kilka pięknych polskich kolęd.

Po kawie i łamaniu się opłatkiem, przystąpiono do występów artystycznych. Kol. Kosniński Edmund odśpiewał kilka pieśni solo. Następnie kilku członków Chóru „Halka" odśpiewało 3 kolędy.

Dalszą atrakcją wieczoru było przybycie gwiazdora, dźwigającego olbrzymi wór podarków.

Wszystkie grzeczne dzieci członków Cechu, znajdujące się na sali, obdarowane zostały przez gwiazdora paczkami ze słodyczami. Starsi członkowie otrzymali gwiazdkowe upominki, nie wyłączając st. Cechu Lubomskiego.

Po zakończeniu części oficjalnej, odbyła się wspólna kolacja a następnie w miłej atmosferze koleżeńskiej zabawa.

Kącik rzemieślnika - sportowca

Obchód gwiazdkowy K. S. „SPD" przy Publ. Szkole Dokszt. Zawodowej

W dniu 5 stycznia klub sportowy „SPD" przy Publ. Szkole Dokszt. Zawodowej obchodził swą tradycyjną „gwiazdkę", pierwszą po wojnie.

Licznie zebranych członków i gości powitał prezes klubu Sarnowski, podkreślając, że klub nawiązuje do przedwojennych tradycji starszych kolegów i wyraża nadzieję że uroczystość przyczyni się do zżycia się członków klubu z sobą, i życzy harmonijnej współpracy w nowym roku. Z kolei zabiera głos dyrektor szkoły p. Durek. Obrazuje on pracę klubu na terenie szkoły w okresie przedwojennym, obfitującą w szereg sukcesów, szczególnie sekcji pingpongowej, gier sportowych i szachowej. Pod koniec swego przemówienia życzy klubowi sukcesów w nowym roku i wyraża przekonanie, że jaknajwięcej młodzieży rzemieślniczej, uczęszczającej do Szkoły Dokszt. Zawodowej zasili szeregi szkolnego klubu, istniejącego od 1929 r. Dzisiaj klub liczy około 80 członków.

Po odśpiewaniu kilku kolęd przy żarzącej się choince, spożyto skromny podwieczorek, a następnie bawiono się kilka godzin w miłym nastroju. W trakcie uroczystości, cechmistrz Cechu Fotografów p. Jałoszyński dokonał wspólnego zdjęcia członków klubu i gości.

Pomorski Instytut Oświaty Zawodowej organizuje w Toruniu w miesiącu lutym **kurs cholewkarstwa** normalnego i ortopedycznego dla czeladników i mistrzów, oraz **kurs koszykarstwa** galanteryjnego i meblowego. Również w miesiącu lutym prowadzi dwa **kursy tkactwa** użytkowego i artystycznego w Toruniu i w Bydgoszczy. Zapisy i informacje można otrzymać pisemnie lub osobiście w kancelarii Instytutu (ul. **Św. Katarzyny** 9/11 pokój 1).

KOMUNIKATY:

Cech Krawiecko-Kuśnierski, urządza w dniu 1 lutego br. o godzinie 20-tej w Rzeźni Miejskiej **„Wieczorek Towarzyski"**, na który Szan. Członków i Sympatyków uprzejmie zaprasza

Zarząd.

Legitymacje członkowskie Cechu są do odebrania w sekretariacie, przy ul. Al. 1 Maja 11.

Cech Siodlarzy i Tapicerów.

Walne roczne zebranie odbędzie się w czwartek dnia 6 lutego 47 r. o godz. 10 w Domu Rzemiosła, ul. Jagiellońska 10. Przybycie wszystkich obowiązkowe.

Zarząd.

Egzaminy mistrzowskie w Bydgoszczy

W miesiącu wrześniu i październiku 1946 r. przeprowadziły komisje egzaminacyjne Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy w poszczególnych zawodach następujące egzaminy mistrzowskie:

30. 10. 46. — siodl.-tapicerski

Kosiński Andrzej, Nowe
Kuszawski Stefan, Inowrocław

26. 10. 46. — ślus. samochod.

1. Rehmus Paweł, Grudziądz,
2. Szyszkowski Kazimierz, Bydgoszcz,
3. Gregrowicz Stefan, Włocławek,
4. Cnotka Ryszard, Bydgoszcz,

26. 10. 46. — krawiectwo męskie

1. Talaśka Jerzy, Jeżewo,
2. Czajkowski Franciszek, Błądzim,
3. Kamiński Franciszek, Świecie,
4. Górski Władysław, Świecie,
5. Kątny Antoni, Pruszcz,
6. Kiedowski Józef, Topólno,
7. Jedwabny Stanisław, Świecie,
8. Gostomski Władysław, Laskowice,
9. Śiedź Bolesław, Laskowice,
10. Czajkowski Anastazy, Lisiny,
11. Wasilewski Franciszek, Drzycim,
12. Gretkowski Ignacy, Lubodzież,
13. Kałas Józef, Osie,

24. 10. 46. — Elektr. instal.

1. Stosik Alfons, Grudziądz,
2. Szłapka Stanisław, Grudziądz,
3. Alwin Edwin, Grudziądz,
4. Strażewski Maksymilian, Świecie,
5. Błaszczyk Konrad, Grudziądz,
6. Świerczyński Franc., Grudziądz,
7. Lewandowski Paweł, Grudziądz,
8. Schwertfeger Edmund, Grudziądz,
9. Jankowski Maksymil. Grudziądz,
10. Gosieniecki Adolf, Grudziądz,

23. 10. 46. — piekarze

1. Byczyński Czesław, Mamlicz,
2. Pujanek Tadeusz, Janikowo,
3. Stasiak Feliks, Gniewkowo,
4. Kaszak Ewaryst, Rojewo,

23. 10. 46. — szewcy

1. Nowak Stanisław, Bydgoszcz,
2. Kaszuba Teodor, Bydgoszcz,
3. Zegel Alfons, Miasteczko,
4. Fydrych Edward, Chojnice,
5. Szczepański Franc., Inowrocław,

22. 10. 46. — stolarze

1. Siuda Piotr, Łobżenica,
2. Bodzek Teofil, Bydgoszcz,
3. Zabłocki Stefan, Bydgoszcz,
4. Kaczmarek Czesław, Bydgoszcz,
5. Wiśniewski Sylwest., Inowrocław,
6. Ratajczak Florian, Mrocza,

21. 10. 46. — damsko-krawieckim

1. Kwaśniewski Bronisł., Dobromiesz,
2. Tonder Czesław, Rataje,
3. Bonk Jan, Grudziądz,
4. Chotecki Roman, Bydgoszcz,
5. Bobkowski Józef, Upiłka,

21. 10. 46. — damsko-krawieckim

1. Ziętek Janina, Bydgoszcz,
2. Molenda Ludmiła, Bydgoszcz,
3. Kalisiewicz Zofia, Bydgoszcz,
4. Piotrowska Katarzyna, Bydgoszcz,

21. 10. 46. — kowale

1. Szpajer Czesław, Bydgoszcz,
2. Markowski Wojciech, Inowrocław,
3. Wakarecy Marian, Osowo,
4. Nadworny Gerard, Zdrojewo,
5. Zawadzki Wacław, Inowrocław,

19. 10. 46. — elektro-instal.

1. Zieliński Bolesław, Toruń,
2. Gniewkowski Heron., Inowrocław,
3. Barczyński Bernard, Wapienno,
4. Skoblewski Kazim. Inowrocław,
5. Mętkowski Heliodor, Koronowo,

18. 10. 46. — ślusarze

1. Jankowski Jan, Bydgoszcz,
2. Widomski Władysław, Grudziądz,
3. Stank Karol, Grudziądz,
4. Grzonka Wilhelm, Lidzbark,
5. Kruczyński Bernard, Tuchola,
6. Müller Bernard, Świecie,
7. Kamiński Franciszek, Gródka,
8. Korecki Maksymilian, Bydgoszcz,

18. 10. 46. — stolarze

1. Kanbaj Jan, Bydgoszcz,
2. Czapiewski Fabian, Koczały,
3. Popławski Zygmunt, Bydgoszcz,
4. Hałas Henryk, Bydgoszcz,
5. Kobus Alojzy, Czyczkowo,

17. 10. 46. — szklarze

1. Nowacki Heronim, Bydgoszcz,
2. Matuszak Marcin, Bydgoszcz,

16. 10. 46. — garbarze

1. Kalbarczyk Jan, Bydgoszcz,
2. Sikorski Stanisław, Bydgoszcz,
3. Bartczak Adam, Bydgoszcz,

15. 10. 46. — dekarze

1. Sikorski Franciszek, Bydgoszcz,
2. Fojut Wacław, Bydgoszcz,
3. Matuszak Paweł, Inowrocław,
4. Czyżewski Brunon, Bydgoszcz,

15. 10. 46. — fryzjerzy

1. Kyszak Edmund, Bydgoszcz,
2. Kaptur Henryk, Bydgoszcz,
3. Kruza Stefan, Bydgoszcz,
4. Kurlandt Tadeusz, Frydląd,
5. Heckert Janina, Bydgoszcz,
6. Męsikowski Edmund, Bydgoszcz,
7. Łuczka Stefan, Bydgoszcz,
8. Piątek Edward, Bydgoszcz,
9. Orliński Paweł, Miasteczko,

14. 10. 46. — fryzjerzy

1. Płotnicki Edmund, Krajenka,
2. Serocki Jan, Złotowo,
3. Jarenko Józef, Łasin,
4. Drzewiecki Julian, Chojnice,
5. Rink Maksymilian, Sępólno,
6. Zakrzewski Zygmunt, Czersk,
7. Chechta Leon, Tuchola,

12. 10. 45. — ślusarze

1. Batkowski Bronisław, Inowrocław,
2. Kwiatkowski Leon, Inowrocław
3. Hulisz Stan., Inowrocław, Mątwy,
4. Sendecki Władysław, Inowrocław,
5. Wiśniewski Wład., Inowrocław,

12. 10. 45. — ślusarze

1. Tunowski T., Inowrocław, Mątwy,
2. Pączkowski Bol., Inowrocław,
3. Stempiński Aleks., Inowrocław,
4. Szczęsny Władysław, Inowrocław,
5. Jaskólski Szczepan, Słońsk,
6. Nowak Stefan, Inowrocław,
7. Dziamski Franciszek, Inowrocław,
8. Rogatka Teodor, Inowrocław,
9. Wódczak Zygmunt, Inowrocław,
10. Dzewiecki Antoni, Inowrocław,
11. Krzemiński Franc. Inowrocław,
12. Górny Józef, Szymbosz.

10. 9. 1946 — rzeźn.-wędlin.

1. Linda Aleksander, Grudziądz,
2. Pokora Maksymilian, Gruta,
3. Groszewski Leonard, Grudziądz,
4. Gawrzyła Julian, Radzyn,
5. Nowakowski Jan, Grudziądz,
6. Miłek Franciszek, Rydzyn,
7. Nowakowski Roman, Grudziądz,
8. Pedynkowski Sylw. Grudziądz,
9. Suwalski Stanisław, Grudziądz,
10. Suchodolski Franc., Grudziądz,

7. 10. 46. — murarsko-ciesielski

1. Kuziemski Władysław, Parlin,
2. Grochowski Franciszek, Sępólno,
3. Gaca Konrad, Bydgoszcz,
4. Marciniak Antoni, Nakło,
5. Szarafiński Jan, Bydgoszcz,
6. Musiał Wincenty, Łabiszyn,

WACŁAW BURCICKI

były kierownik i wykładowca Kursów Zawod. Rękawiczni-ctwa Naukowego Instytutu Rzemieślniczego w Warszawie

WARSZAWSKA WYTWÓRNIA RĘKAWICZEK
BYDGOSZCZ, ULICA DWORCOWA NR 3

POLECA własnego wyrobu rękawiczki w wykwintnym wykonaniu

FIRMA EGZYSTUJE OD 1911 ROKU

Radiofonizujemy lokale

naprawiamy radio-odbiorniki
kupujemy lampy, części, głośniki

Polecamy wysokiej klasy
aparaty radiowe

JUPITER

BYDGOSZCZ, STARY RYNEK 20 TEL. 18-65

Zakład Artystyczno-Fotograficzny

„BOBO"

Bydgoszcz, Dworcowa 10 - Telefon 17-72

Poleca:
Fotografie wszelkiego rodzaju z okazji ślubów, przyjęć i uroczyst. rodzinnych

Specjalność:
Portrety-reprodukcje, zdjęcia techniczne, barwne przezrocza do kin oraz skale do radioodbiorników.

J. A. DRĄŻKOWSKI i S-ka

BYDGOSZCZ, UL. WYZWOLENIA 1
(Przy Placu Teatralnym)

POLECAMY:
podszewki
i przybory krawieckie

Firma nagrodzona brązowym medalem na Wystawie Przemysłu Rzemiosła i Handlu w Bydgoszczy

---



MASZYNY BIUROWE

Kupno — Sprzedaż
Naprawa — Przebudowa

L. LASOWY

Bydgoszcz, Śniadeckich 26 — Tel. 14-57

PAŃSTWOWE
Warsztaty Mechaniczne
ODLEWNIA METALI I ŻELIWA
Grudziądz, ul. Staszyca 4

Na zamówienia odlewamy wedle modeli i na przyrząd bronz, żeliwo, biały lekki metal. W dziale machanicznym reperacje wszelk. maszyn, frezowanie wszelkich kół zębatych, spawanie elektryczne i autogeniczne.

Uwaga! Rzemieślnicy!!

Restauracja - stołówka przy Domu Rzemieślniczym

poleca

śniadania-obiady-kolacje

po przystępnych cenach

Lokal pod fachowym kierownictwem
Bolesława Kowalkowskiego

Poszukujemy

tokarzy, ślusarzy do remontu maszyn, ślusarzy, narzędziarzy, matryciarzy, kowali na młoty spadowe, hartowników, kowali na młoty sprężynowe.

Warunki do omówienia na miejscu

„PROM"

FABRYKA PILNIKÓW I NARZĘDZI
Pod Zarządem Państwowym

BYDGOSZCZ, ULICA MARCINKOWSKIEGO NR 8 — TELEFON NR 17-82

„FOTO-VENUS"

Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 22

Telefon 24-31

Wykonuje zdjęcia do legitymacji w przeciągu jednego dnia. Specjalność firmy wykonanie portretów nawet z starych pamiątkowych fotogr.

Abonujcie

„Rzemieślnik Pomorski"

„Rzemieślnik Pomorski" — redaguje kolegium. Wydawca: Związek Cechów w Bydgoszczy, ulica Jagiellońska nr 10. Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 10, tel. 32-08. Administracja przyjmuje interesantów codziennie od godz. 10 do 13. Redakcja czynna codziennie (oprócz soboty) od godziny 10 do 12-tej Konto czekowe PKO Bydgoszcz VI-340.

Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawn. „Zryw" z o. u., Bydgoszcz 074 — E-35007